Opracowanie: Alicja Filochowska-Pietrzyk

Filochowscy – rodzina jedna z wielu…

Są typową dla tego regionu rodziną rolniczą. Jedyne, co ich wyróżnia, to dość rzadkie nazwisko, które powstało od nazwy małego zaścianka szlacheckiego Filochy, leżącego historycznie na pograniczu dawnej Ziemi Łomżyńskiej i Ostrołęckiej. Nie ma w Polsce drugiej wsi o takiej nazwie. Wszyscy polscy i mieszkający poza krajem Filochowscy mają korzenie właśnie tutaj, w tej niedużej wioseczce. Takie zaścianki powstawały za czasów książąt mazowieckich, którzy nagradzali w ten sposób zasłużonych w bitwach, albo na służbie żołnierzy. Osadnicy zasiedlali nieużytki, karczowali lasy, osuszali bagna… Zaścianki takie jak Filochy, Milewo Wielkie powstawały w latach 1410-1415. Ze starych dokumentów, potwierdzonych herbarzami, wiadomo, że pierwszy Filochowski otrzymał 20 włók ziemi (1 włóka to 16.7 hektara). To nie było łatwe życie. Zalesione, bagniste nieużytki wymagały pracy wielu pokoleń. I tak też się działo w przypadku Filochowskich. Rodziły się dzieci, dorosłe wychodziły za mąż, przenosiły się za mężem czy żoną do innych zaścianków. Dość powiedzieć, że w ciągu kolejnych wieków nowe gniazda Filochowskich powstały w Choromanach, Żochach, Piskach, Milewie-Łosiach, Rutkach i innych. Rodzina ta, choć stosunkowo skromna liczebnie (na początku XXI wieku nazwisko to nosiło w/g badań Kazimierza Rymuta w Polsce zaledwie 325 osób - cóż to przy np. 20 tys. Milewskich, czy równie licznych Mieczkowskich, Jastrzębskich itp.) wykazywała się dużą mobilnością. Do tego stopnia, że w macierzystym gnieździe- owych Filochach- nie żyje dziś nikt o tym nazwisku.

Herb Filochowskich - Ślepowron

W zaścianku i poza nim…

Większość utrzymywała się z pracy na roli, często z pomocą służących. Niektórzy synowie po naukach w seminariach duchownych zostawali księżmi, pełnili drobne role administracyjne np. wójta jak np. Karol Filochowski z Milewa -Łosiów, posady urzędnicze. Wielu służyło w wojsku. Brali udział w pospolitym ruszeniu, wyposażeni w miecze, topory i co tam się dało. Dwóch Filochowskich, reprezentujących Ziemię Łomżyńską wybierało w Warszawie w 1697 roku króla elekcyjnego Augusta II. Za czasów Królestwa Polskiego, które uzależnione było od Rosji, brać szlachecka musiała się poddać swego rodzaju weryfikacji. Na mocy Prawa z 1836 roku powołano urząd Heroldię Polską, która – na wzór obowiązujący w Rosji- miała potwierdzać stan szlachecki. To było trudne i czasochłonne. Ale sporo dawało. Takie potwierdzenie uzyskało 18 tys. szlachty Królestwa w tym i nasi przodkowie po mieczu i kądzieli. Jedno z tych świadectw jest w naszym posiadaniu.

Zaświadczenie Heroldii Królestwa Polskiego

Będąc pod zaborem, opierali się władzy, na różne sposoby. Hipolit Filochowski z Milewa-Łosiów był uczestnikiem Powstania Styczniowego. Wiele rodzin i wiele majątków, nie tylko tych obszarniczych, ale i tych drobno szlacheckich ucierpiało po tym zrywie wolnościowym. Także Filochowscy. Prawdopodobnie w odwecie za udział Hipolita w Powstaniu wojsko kozackie zabiło 11- letniego Adasia. O tym fakcie zaświadcza metryka zgonu chłopca.

W gnieździe Milewskich -Filochowscy

W 1910 roku następuje wyraźna cezura w dziejach rodziny. Jedna z gałęzi rodu Filochowskich ma majątek w Milewie-Łosiach. Jego właściciele – Stanisława i Teofila mają 6 dzieci w tym – 24-letniego Władysława, który znajduje narzeczoną w sąsiednim Milewie Wielkim. Jest atrakcyjnym kawalerem: wygadany, przystojny, zna dobrze rosyjski, poluje, gra na harmonii, świetnie jeździ konno. A i 16-letnia Frania Milewska jest jedną z lepszych partii w parafii, atrakcyjna jedynaczka, z pięknym, prawie 40-hektarowym majątkiem. Nie trzeba było nikogo spłacać.

I tak małżeństwo Władysława z Franciszką Milewską jest początkiem nowego gniazda Filochowskich. To nasi dziadkowie, którzy pobierają się w 1910 roku.

Żyją dość szczęśliwie, Franciszka jest osobą religijną, bardzo dobrą matką i żoną, rodzą się dzieci, troje jednak umiera w dzieciństwie, przeżywa czworo, w tym nasz ojciec Czesław.

Przychodzi jednak choroba, Franciszka *słabuje* – jak wtedy mówiono. Ostatkiem sił jadą z Władysławem do Częstochowy, by błagać o uzdrowienie. Zakupują do głównego ołtarza kościoła w Piskach cenny obraz. Ale choroba nie ustępuje. W 1931 roku Franciszka umiera, osieracając czworo małoletnich dzieci. Władysław za namowa rodziny żeni się po raz drugi z 26 letnią Kazimierą.

Jak żyli, jak mieszkali?

Szkoła w Chrostowie (międzywojnie)

Ciężką pracę domowników wspierało kilkoro służących. Duży modrzewiowy dom, na którego strychu można było urządzać zabawy wiejskie. Duże podwórze pokryte murawą, obory i stajnia z kamienia. Drewniana, dwu klepiskowa stodoła. Jesiony odgradzające od drogi i zastodola. Mur kamienny od drogi. Sad owocowy z pasieką. Piękne drzewa: lipa, świerk, kasztan… Staw rybny za stodołą. Wolant, piękne konie i wyjazdowa uprząż… Władysław zapisuje się do kasy Stefczyka, nabywa nowoczesną maszynę trejer. Rodzinie powozi się nieźle.

Ale gorzej jest z relacjami wewnątrz rodziny. Nowa żona nie najlepiej traktuje dzieci. Zabierają Józka z gimnazjum. Czesław zamiast do szkoły wysłany zostaje na nauki do … krawca, czego szczerze nie cierpi…

Czas wojny

Pierwszego września 1939 r. wybucha II wojna światowa. Zaraz na początku września synowie 19-letni Czesław 21-letni Józek z kolegami ze wsi ruszają rowerami na front. Pod Czerwony Bór, gdzie bronił się II Batalion 71 Pułku Piechoty. Nie dostają broni. Trwa mordercza walka o Zambrów. Wracają polami, przerażeni, rozczarowani…

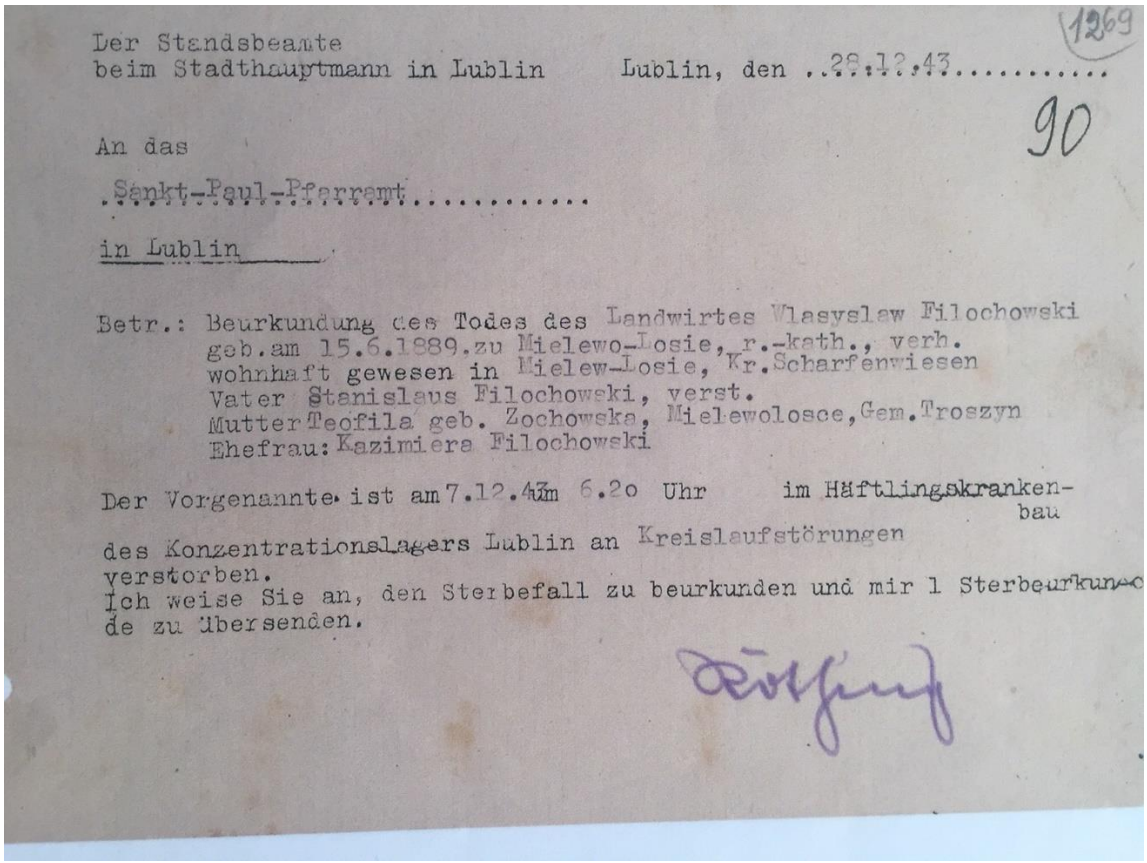

Der Standsbeamte
beim Stadthauptmann in Lublin Lublin, den ..28.12.43.....

1269

90

An das

.Sankt-Paul-Pfarramt.....

in Lublin

Betr.: Beurkundung des Todes des Landwirtes Wlasyslaw Filochowski
geb.am 15.6.1889.zu Mielewo-Losie, r.-kath., verh.
wohnhaft gewesen in Mielew-Losie, Kr.Scharfenwiesen
Vater Stanislaus Filochowski, verst.
Mutter Teofila geb. Zochowska, Mielewolosce, Gem.Troszyn
Ehefrau: Kazimiera Filochowski

Der Vorgenannte ist am 7.12.43 um 6.2o Uhr im Häftlingskrankenbau
des Konzentrationslagers Lublin an Kreislaufstörungen
verstorben.
Ich weise Sie an, den Sterbefall zu beurkunden und mir 1 Sterbeurkunde zu übersenden.

Zaświadczenie o zgonie Władysława Filochowskiego z Majdanka (1943)

17 września napadają na tę część Polski Sowieci.

Władysław po wyjściu z więzienia.

Nastaje czas represji i indoktrynacji ludności. Zebrania propagandowe. Na kwaterze lokuje się Wiera, szpieg, niby nauczycielka. Powstaje Sielsowiet – władza administracyjna, która narzuca coraz to nowe wymagania, obowiązkowe dostawy, szarwarki. Jedno odwożą, zaraz przychodzi nakaz na nowe zobowiązanie. Wywożą zboże, krowy, sowieci zabierają im zgromadzone na budowę drzewo, zmuszają ludzi ze wsi do rozebrania kamiennego ogrodzenia, podobno na umocnienia. Władysław buduje dobrze zamaskowany schron

Ludzie się buntują, powstaje organizacja niepodległościowa. Składają przysięgę na walkę z okupantem i wierność Ojczyźnie. Jednak ktoś zdradza. 13 marca 1941 roku zostaje aresztowanych w gminie 52 ludzi, w Milewie 6, w tym Czesław. Skrępowani, na klęczkach wiezieni są do więzienia w Łomży. Czesław dodatkowo oskarżony jest o posiadanie broni, ale tej pomimo rewizji nie znajdują, bo była dobrze ukryta. Pobity, torturowany, w końcu – za namową kolegi-przyznaje się. Tracą długą broń i belgijkę. Szczęśliwie w momencie aresztowania Cześka, Józka nie ma w domu, był na targu, musi się ukrywać, śpi po obcych stodołach.

I tego mało. Zabierają im ziemię. Dla nich pozostaje wąski pas ornej ziemi i las. Pole przecina w poprzek szeroki na 8 metrów i na 2 metry głęboki rów. Sowieci szykują umocnienia przeciwlotnicze.

Teraz aresztują Władysława, pod zarzutem sabotażu. Zostaje zatrzymany w Śniadowie i skazany na 5 lat zsyłki na Sybir. W więzieniu siedzi już więc ojciec i syn. Powiadomiony Józek próbuje ratunku, niby ma się odbyć nazajutrz rozprawa odwoławcza w Białymstoku,

wraca umęczony do domu, po raz pierwszy od długiego czasu śpi w swoim łóżku. Jest noc z 19 na 20 czerwca 1941 roku

Zsyłka

Walenie w drzwi o północy. Uzbrojeni bojcy odczytują wyrok: zesłanie na Syberię. Józek nie podpisuje podsuniętego mu pod nos protokołu. Trzymany pod bronią, na łóżku, nie może zrobić ruchu, przerażone kobiety pakują żywność i odzież. Najmłodszy Henio pod pozorem, że chce do ubikacji, w zamieszaniu ucieka. Tragedia się dopełnia…

Dwoma wozami odwożą rodzinę sąsiedzi. Na jednym Józek, pilnowany przez bojców i tobołki, na drugim macocha z Halinką i dziećmi: 8-letnim Mirkiem i 5-letnim Wiesiem. Został pusty dom, wybite psy, wartownicy przy bramach. Transport na Syberię czekał w Śniadowie. 80 wagonów. Spotykają Filochowskich z Suska, bliską rodzinę, też skazaną na wywózkę…

I ponura trasa przez Białystok, Wielkie Łuki, Świerdłowsk, Omsk, Nowosybirsk, Pośpielichę, Bernaul. Wreszcie Sowchoz Pokrowski. Walka o przetrwanie, o przeżycie. Bardzo szczegółowo opisał zsyłkę Józef Filochowski w swoim pamiętniku, który rodzina udostępniła Muzeum w Ostrołęce. Po trudnych miesiącach życia w Kazachstanie droga do wojska przez Ałma Atę, Taszkient, Samarkandę do Guzar. A potem Junga- Jul, Kirkuk Mosul, Aleppo, Jerozolima, Betlejem, Trent, Pescopennataro, krwawa bitwa pod Monte Cassino, Pedimone, Ancona, Bolonia, Florencja, Neapol …

I wreszcie Londyn, Shipley, Bradford, Normanton. Na obczyźnie spędził Józek 40 lat. Ale wracajmy do czasów wojny i tego co działo się w Polsce

Zmiana frontu, teraz okupant niemiecki

21 czerwca Niemcy wypowiadają Rosji wojnę. Spadają pierwsze niemieckie bomby. Ostatni transport z naszymi zesłańcami przekroczył już granicę, w jednym z wagonów kobiety próbują wyważyć siekierami zaryglowane drzwi. Zostają jednak obezwładnione i pociąg gna dalej przed siebie, w bezkresną dal Rosji. Tymczasem w Polsce Władysław z synem Czesławem uciekają z łomżyńskiego więzienia. Więźniom pomagają łomżanie. Wracają na rozszabrowane gospodarstwo. Ratują, co się da, próbują gospodarować.

Zatrzymuje się u nich jeniec ze Wschodu, najprawdopodobniej Żyd, za schronienie pomaga trochę w gospodarstwie. Niestety, zatrzymany przypadkowo przez patrol niemiecki a mieszkający u sąsiadów uciekinier z Warszawy, chcąc się ratować, zdradza:

- To nie ja uciekałem, to ten Ruski od Filochowskich – miał powiedzieć. Wystarczyło! Władysława trafia do obozu koncentracyjnego w Majdanku. 28 grudnia 1943 roku przychodzi wiadomość o jego śmierci. Miał zaledwie 54 lata.

Życie na pogorzelisku

Jest ich teraz dwóch Henio, który uciekł bojcom w czasie wywózki Czesław. Próbują – pomimo wojny, zagrożeń-żyć, gospodarować. Czesław poznaje 19 letnia Genię Kaczyńską, potajemny ślub w Szumowie. W spustoszonym obejściu przetrwały jedynie budynki gospodarcze. Po domu nie ma śladu, spłonął w czasie nalotu lotniczego, razem ze wszystkim, meblami, pamiątkami. Genia przywozi do spichlerza , w którym zamieszkują, piękne tremo, wielkiej urody szkło(do ciast, tortów) i alabastrową lampę naftową, które dostaje w posagu. Była najlepszą uczennicą w szkole, 1 września 1939 roku miała iść do gimnazjum. Wszystko zostało przepadło.

Komuna 1945- 1989

Nowy dom, rodzą się dzieci. Trójka. Najtrudniejsze pierwsze lata komuny. Nachodzą rodzinę agitatorzy, namawiający na założenie spółdzielni produkcyjnej, gnębią obowiązkowe dostawy. Czesław stara się trzymać z daleka od polityki. Ale kiedy, już w latach 60. przychodzi moda na kółka rolnicze, sam takim kółkiem w Milewie zarządza. Duża gospodarka potrzebowała maszyn. Córki Alicja i Barbara się kształcą, syn ma właśnie zacząć naukę w technikum rolniczym. I wtedy następuje tragedia, nagła śmierć 47- letniej Geni. Udar mózgu. Ale nie poddają się, tyle że Bogdan pozostanie przy ojcu i dzielnie go będzie wspierać. Powstają nowe inwestycje, budynki, kupują kombajn, co jest operacją, o której można by nakręcić film, bo działo się to za Balcerowicza, gdy złotówka traciła wartość z dnia na dzień.

Filochowscy po latach

Jak się mają? Trzeba powiedzieć uczciwie zupełnie nieźle. To już prawdziwa farma rolnicza, specjalizująca się w produkcji mleka. W oborze stoi 100 sztuk bydła, nie licząc młodzieży i cieląt. W garażach nowoczesne maszyny rolnicze, ciągniki. Niemałą rolę w przeobrażeniu

gospodarstwa odegrały programy unijne. Także dobra współpraca od ponad 20 lat ze spółdzielnią mleczarską w Piątnicy.

Stanisław, nazywany w rodzinie Bogdanem, przekazał już ster gospodarstwa kolejnemu w sztafecie pokoleń – synowi Robertowi. Teraz on, z żoną Agnieszką i 4-letnim Tomkiem, piszą kolejny rozdział dziejów rodziny Filochowskich…

Znani Filochowscy

Ksiądz Roch Filochowski (1838-1896), autor najbardziej popularnego katechizmu, wydanego w 3 mln egz., uczył się w seminarium duchownym w Pułtusku, potem w Warszawie. Wykładał w seminarium w Płocku. W Warszawie otrzymał kanonię. Był sędzią konsystorza. Autor wielu prac teologicznych. Wygłaszał płomienne mowy patriotyczne, w czasie Powst. Stycz. musiał uciekać w przebraniu kobiety z fortów w Ostrołęce, bo zadenuncjował go szpicel… W kościele naszej parafii w Piskach ma swoją tablicę.

Hipolit Filochowski (1840-1910), uczestnik powstania styczniowego, oficer kawalerii, walczył pod Stoczkiem, Zarembem i Nagoszewem. Po powstaniu urzędnik Towarzystwa Ubezpieczeń Wzajemnych w Krakowie. Pochowany w kwaterze Zasłużonych na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Rodzeństwo **Helena i Wacław Filochowscy (1887-1944)**, utalentowane literacko rodzeństwo, dzieci Tomasza Filochowskiego, który był adwokatem a potem Sędzią Sądu Najwyższego. Urodzili się w Rutkach, potem mieszkali w Łomży, a 1926 roku przenieśli się wszyscy do Warszawy. Helena była autorką powieści, listów z podróży, felietonów. W jej egzaltowanych nieco utworach przeważała tematyka kobieca. Wacław publikował w „Gazecie Warszawskiej", był kierownikiem działu literackiego i recenzentem teatralnym. Dużo podróżował. Zmarł w1944 roku.

Pułkownik Edward Filochowski – San (1915-2007)

Z lewej

Ukończył Szkołę Podchorążych w Toruniu, walczył nad Bzurą. Aresztowany przez NKWD ratuje się z transportu do łagru, wyrywając deskę z wagonu. Wraca zza Charkowa pieszo, nocami, sypiając w stogach, dociera do domu wycieńczony. Ale już w sierpniu 1941 r zostaje **Komendantem Okręgu Ostrołęka ZWZ, później AK**. W kwietniu 1944 zostaje powołany na stanowisko Dowódcy Inspektoratu I Mazowieckiego. W **sierpniu 1944 staje na czele 5Pulku Ułanów Spieszonych**. Dowodzi oddziałem w ramach **akcji Burza**. Nie poddaje się i po wojnie. W sierpniu 1946 wpada w zasadzkę UB. Ukrywa się do 4 kwietnia 1947 roku. Więziony w Rawiczu i Strzelcach do 1.12. 1952 roku. Krzyż Virtuti Militari, dwukrotnie Krzyż Walecznych. Ma w Ostrołęce swoją ulice…

Porucznik Józef Filochowski 1917-2005, sybirak, żołnierz II Korpusu, przebył szlak z Andersem. Miał być rolnikiem, zarządzać milewskim majątkiem, a los sprawił, że był żołnierzem tułaczem. Piękny człowiek, w każdym tego słowa znaczeniu… Walczył pod Monte Cassino, potem żył w Anglii, miał własną piekarnię. Po nabyciu praw emerytalnych wrócił do Polski, do której zawsze tęsknił. Ostatnich 25 lat życia spędził z żoną Basią w Józefowie pod Otwockiem. Kiedy tylko mógł, odwiedzał rodzinne gniazdo w Milewie Wielkim. Zmarł w 2005 roku. Pochowany został w rodzinnym grobie na cmentarzu w Piskach. Odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino, Medalem za udział w II wojnie światowej.

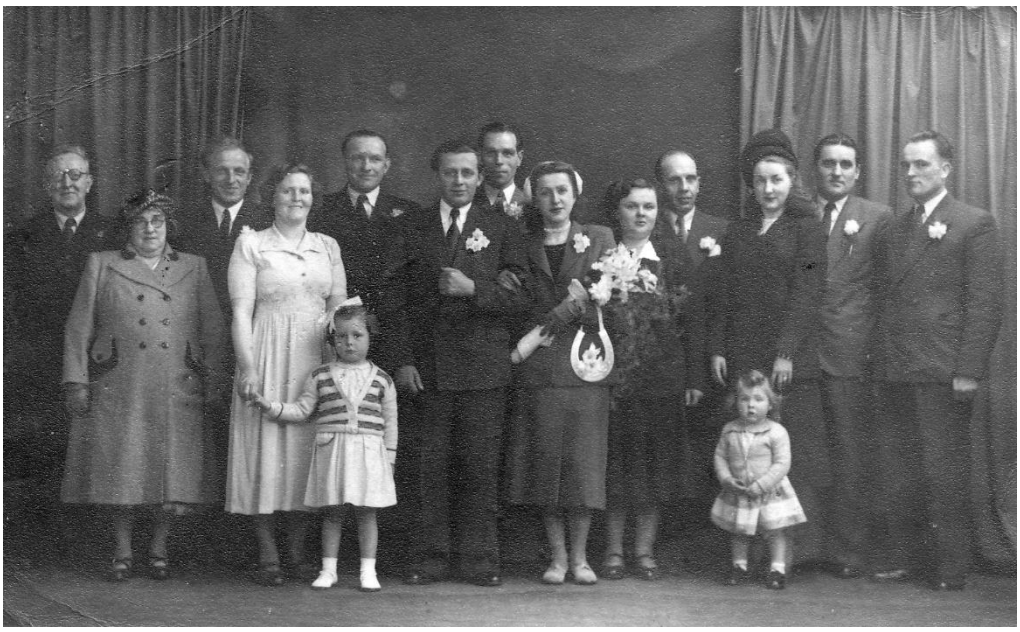

Ślub Józefa i Barbary

Tadeusz Filochowski (1922-2009)

Stryjeczny brat Józefa, rodzony Edwarda. Sybirak, telegrafista, nawigator, wracał z Rosji przez Pakistan, wokół wybrzeży Afryki okrętem **„Empress of Canada”**. Na wysokości Sierra Leone 13 marca 1943 r okręt został storpedowany przez łódź podwodną **„Leonardo da Vinci”.** Utonęło 400 ludzi. Tadeusz z kilkoma rozbitkami 4 dni dryfował po morzu w szalupie, atakowały ich rekiny. Działo się to 120 km od brzegów Afryki. Akurat oni mieli szczęście, zostali uratowani.

W Anglii latał w Dywizjonie 304.Po wojnie miał własna firmę, świetny brydżysta i golfista, grał do ostatnich dni życia.
Wielokrotnie przyjeżdżał do Polski, pomagał z Józefem polskim domom dziecka. Tu miał swój drugi dom, ale zmarł w Anglii. Ma trzech synów.

Julian Filochowski 1947-

Syn Tadeusza, wybitny student, absolwent Cambridge, prezes przez wiele lat największej organizacji charytatywnej w Anglii Cafod. W 1988 roku otrzymał z rąk królowej Elżbiety II Order Imperium Brytyjskiego. Właśnie poinformował mnie, że dostał obywatelstwo polskie. Jego brat Jan, też po Cambridge restrukturyzował szpitale w Anglii, z sukcesami.

Anna, Piotr i Maciej Filochowscy- utalentowani skrzypkowie, we trójkę, po przesłuchaniu, jednego dnia dostali się do najbardziej prestiżowej szkoły muzycznej w świecie – Julliard School w Nowym Jorku. Anna stawia na karierę solową, obecnie współpracuje ze słynną orkiestrą Karajana w Berlinie. Maciek pracuje w orkiestrze w Rio de Janeiro. Piotrek, po kolejnych studiach, tym razem menadżerskich, marzy o zarządzaniu operą…